

STANISŁAW KOWALCZYK

ARYSTOTELES A IDEA DEMOKRACJI

Wielkim myślicielem greckim – obok Platona, który w sposób merytorycznie pogłębiony podjął problematykę społeczności państwowej – był Arystoteles (384-322 przed Chr.). Najważniejsze rozważania z tego zakresu zawarte są w jego *Polityce*. Na jej wstępie stwierdził: „Państwo należy do twórców natury i człowiek jest z natury stworzony do życia w państwie; taki zaś, który z natury, a nie przez przypadek żyje poza państwem, jest albo istotą nadludzką, albo nędznikiem”¹. Powyższe twierdzenie sytuuje tę koncepcję państwa w opozycji do teorii anarchistycznych i teorii kontraktualizmu. To nie hipotetyczna umowa stanowi genezę państwa, ale sama natura człowieka. Człowiek jest „istotą polityczną”², gdyż rozróżnia dobro i zło, sprawiedliwość i niesprawiedliwość. Zwierzęta kierowane instynktem żyją w stadach, człowiek żyje w różnych społecznościach.

Arystoteles wyróżnił trzy naturalne społeczne wspólnoty: rodzinę, gminę i państwo. Rodzinę charakteryzuje codzienne współbywanie jej członków (rodziców, dzieci, służbę). Gmina zaspokaja potrzeby wykraczające poza dzień bieżący. „Pełna w końcu wspólnota stworzona z większej ilości gmin wiejskich, która niejako osiągnęła już kres wszechstronnej samowystar-

Ks. prof. dr hab. STANISŁAW KOWALCZYK – kierownik Katedry Filozofii Społecznej, Instytut Socjologii KUL; adres do korespondencji: ul. Bernardyńska 7B/9, 20-109 Lublin.

¹ A r y s t o t e l e s, *Polityka* I, 1 1253 a 35-39, tłum. L. Piotrowicz, Wrocław 1953, s. 8.

² Arystoteles nie odróżniał państwa od społeczeństwa, co współcześnie silnie się akcentuje, mając na uwadze autonomię tego ostatniego wobec struktur i instytucji państwa.

czalności, jest państwem; powstaje ono dla umożliwienia życia, aby życie dobrze ukształtować. Każde państwo powstaje zatem na drodze naturalnego rozwoju, podobnie jak i pierwsze wspólnoty³. Człowiek musi żyć w społeczności państwowej, gdyż nie jest samowystarczalny. Tylko zwierzę albo Bóg nie jest członkiem państwa⁴. Autor *Polityki* uznał prymat państwa wobec rodziny i gminy. Miał na myśli nie prymat czasowy, ale rzeczowy: jedynie na terenie państwa mogą normalnie funkcjonować inne wspólnoty – rodzina i gmina. Wszystkie te społeczne wspólnoty są równie naturalne, jak naturalne jest zróżnicowanie i dopełnianie się w małżeństwie mężczyzny i kobiety.

Państwo jest wspólnotą i to najważniejszą ze wszystkich społecznych wspólnot⁵. Stagiryta, charakteryzując państwo, wskazał na podstawowe jego właściwości. Pierwszą z nich jest zdolność do samodzielnego bytowania. „Jest ono wspólnotą szczęśliwego życia, obejmującą rodziny i rody, dla celów doskonałego i samodzielnego bytowania”⁶. Państwo to „ogół takich ludzi, odpowiednio wielki, by sobie zapewnić wszystko, co do życia potrzebne, w wystarczającej mierze”⁷. Państwo jest więc społecznością samowystarczalną, gdyż jest zdolne do zaspokojenia egzystencjalno-bytowych potrzeb jego obywateli. Innym charakterystycznym rysem państwa jest fakt, że jest ono „wspólnotą obywateli w ramach ustroju”⁸. Ustrój państwa jest związany z jego strukturą, sposobem sprawowania władzy przez elity polityczne czy ogół obywateli oraz z niezbędnymi dla jego przetrwania i funkcjonowania instytucjami. Kolejną właściwością państwa jest jego wymiar etyczny. Powinno ono zapewnić obywatelom społeczny ład, a jest to możliwe jedynie poprzez respektowanie sprawiedliwości⁹. Społeczność państwowa, jak wskazuje powyższa charakterystyka, ma trojaki wymiar: ekonomiczno-bytowy (samowystarczalność), polityczny (ustrój) i etyczny (sprawiedliwość). O tożsamości państwa decyduje przede wszystkim ustrój polityczny, dlatego zmiana ustroju powoduje zmianę charakteru państwa (ludzie są zwykle ci sami)¹⁰.

³ *Polityka* I, 1 1252 b 25-30; s. 7-8.

⁴ Por. *Polityka* I, 1.

⁵ *Polityka* I, 1 1252 a 3-5.

⁶ *Polityka* III, 5 1280 b 12-14; s. 96.

⁷ *Polityka* III, 1 1175 b 41-43; s. 80.

⁸ *Polityka* III, 1 1276 a 1-2; s. 83.

⁹ *Polityka* I, 1 1253 a 15-22; s. 9.

¹⁰ *Polityka* III, 1 1276 a 5-15; s. 83.

Państwo jest wielością obywateli. Arystoteles postawił jednak pytanie: kogo można zaliczyć do grona obywateli? Idąc za powszechną opinią sobie współczesnych, niewolnictwo uznał za stan naturalny. „Pewni ludzie – sądził – są z natury wolnymi, inni zaś niewolnikami, przy czym stan niewoli jest dla tych drugich zarówno pożyteczny, jak i sprawiedliwy”¹¹. Realna była możliwość, że i Grecy – w wyniku losów wojennych – mogą stać się faktycznie niewolnikami. Taka możliwość skłoniła autora *Polityki* do wysoce kontrowersyjnej tezy, że Grecy to ludzie z natury swej wolni, natomiast „barbarzyńcy” (nie Hellenowie) mają duszę niewolników. Niewolnicy byli, oczywiście, wykluczani z prawa do obywatelstwa. Arystoteles sądził ponadto, że ludzie ciężkiej pracy, m. in. rzemieślnicy, nie powinni być obywatelami państwa¹².

Jakie jest więc właściwe kryterium posiadania obywatelstwa? Takim kryterium nie może być samo miejsce zamieszkania ani także podleganie jurysdykcji sądów kraju pobytu. Właściwym kryterium jest uprawnienie do sprawowania funkcji sądowych i prawo współuczestniczenia w zarządzaniu państwem¹³. Powyższe kryterium, zaznaczył autor *Polityki*, jest właściwe przede wszystkim dla ustroju demokratycznego. W innych ustrojach nie zawsze jest ono aktualne, np. w monarchii czy oligarchii. Państwo potrzebuje ludzi różnych specjalności: rolników wytwarzających żywność, rzemieślników, żołnierzy, kupców, sprawujących kult kapłanów, artystów itd. Obywatelami mogą być jedynie ci ludzie, którzy są zamożni i dlatego mają czas na rządzenie krajem i jego obronę. Arystoteles opowiadał się za rotacją urzędników państwowych. Waleczni młodzi ludzie powinni pełnić służbę wojskową, zaś ludzie starsi i doświadczeni są predysponowani do kierowania państwem.

Stagiryta, charakteryzując państwo, wskazał na wiodące cele tej społecznej wspólnoty. Celem państwa jest dobro wspólne wszystkich obywateli. Dlatego „te ustroje, które mają na celu dobro ogólne, są według zasady bezwzględnej sprawiedliwości właściwe, te zaś, które mają na celu jedynie dobro rządzących, są błędne, [...] są bowiem despotyczne, a przecież

¹¹ *Polityka* I, 2 1255 a 44-45; s. 14.

¹² *Polityka* III, 3 1278 a 33-52; s. 106.

¹³ „Obywatelami są ci, którzy mając dostęp do tych funkcji, uczestniczą w rządzeniu państwem”. *Polityka* III, 75 a 25-26; s. 80.

państwo jest społecznością ludzi wolnych”¹⁴. Dobro wspólne to dobro dostępne dla wszystkich, a nie tylko dla elit politycznych. Kategoria dobra wspólnego greckiego myśliciela została przejęta przez chrześcijańską filozofię, natomiast jest nieobecna w nurcie współczesnego liberalizmu. Dobro wspólne – w ujęciu św. Tomasza z Akwinu († 1274) – jest ważniejsze od partykularnych interesów indywidualnych ludzi.

Czym jednak jest dobro wspólne? Arystoteles wyróżnił dwa podstawowe elementy dobra wspólnego: ekonomiczny i aksjologiczny. Mając na uwadze pierwszy element, w *Polityce* pisał: „Wspólna korzyść łączy ludzi, jako że każdy w ten sposób zyskuje na udoskonaleniu życia. To właśnie jest przede wszystkim celem zarówno dla całej społeczności, jak i dla każdej jednostki z osobna”¹⁵. Powyższe opisy państwa jednoznacznie eksponowały myśl, że jego celem jest pomyślność wszystkich obywateli. Państwo nie jest wyłącznie ani dla bogatych, ani dla biednych, jest ono wspólnotą wszystkich. Nawet monarchia, jeżeli jest państwem sprawiedliwym, ma służyć dobru ogółu.

Cele ekonomiczno-bytowe są istotnym celem każdego państwa, ale nie jedynym. Gdyby do nich ograniczały się zadania państwa, to jego istotą byłyby umowy zawierane pomiędzy obywatelami, gwarantujące wzajemne respektowanie swych interesów i powstrzymanie się od wyrządzania krzywd. Tego rodzaju umowy byłyby następnie zatwierdzane przez obowiązujące prawo. W przekonaniu Arystotelesa teoria kontraktualizmu nie wyjaśnia natury państwa, gdyż pomija jego cele aksjologiczno-moralne. Autor *Polityki* stwierdził wyraźnie: „Państwo, które naprawdę zasługuje na tę nazwę, a nie jest tylko nim z imienia, musi się troszczyć o cnotę. Inaczej bowiem wspólnota państwowa staje się układem sprzymierzeńców”¹⁶. Umowy zawierane przez ludzi nieuczciwych nie są przez nich dotrzymywane albo są interpretowane niewłaściwie, dlatego jedynie zasady moralne zapewniają stabilność państwa i pomyślność wszystkich jego obywateli.

Arystoteles, charakteryzując naturę państwa, akcentował jego konieczny związek z etyką. Była to etyka cnót, wydedukowana z teleologicznego pro-

¹⁴ *Polityka* III, 4 1279 a 22-27; s. 91. Por. Ch. N. R. McCoy, *The Structure of Political Thought*, New York–London 1963, s. 59 nn.

¹⁵ *Polityka* III, 4 1278 b 22-24; s. 90. Por. P. Śpiewak, *W stronę wspólnego dobra*, Warszawa 1998, s. 108-111. Autor w koncepcji dobra wspólnego Stagiryty dostrzegł dwa elementy: prawo i normy etyczne.

¹⁶ *Polityka* III, 5 1280 b 36-38; s. 95. Por. Th. L. Pangle, *Uszlachetnianie demokracji*, tłum. M. Klimowicz, Kraków 1994, s. 93 nn.

filu bytu ludzkiego. Człowiek jest bytem rozumnym i wolnym, dlatego odkrywa moralne powinności i zobowiązania. Ich realizacja umożliwia nabywanie sprawności moralnych, tj. cnót. Cnota, nazwana „dzielnością etyczną”, „jest trwałą dyspozycją do pewnego rodzaju postanowień, polegającą na zachowywaniu właściwej ze względu na nas średniej miary, którą określa rozum, i to w taki sposób, w jaki by ją określił człowiek rozsądny. Idzie tu o średnią miarę pomiędzy dwoma błędami, tj. między nadmiarem a niedostatkim”¹⁷. Etyczna cnota jest kierowana przez praktyczny umysł człowieka, uwzględniającego realizowany cel, okoliczności działania i przewidywane skutki. Przysłowiowy „złoty środek” nie oznacza bynajmniej moralnej przeciętności człowieka.

W *Etyce nikomachejskiej* analizowana jest ogólna teoria etyki, między innymi także etyka przyjaźni. W *Polityce* Arystoteles skoncentrował się natomiast na etyce obywatelskiej, na terenie której wyróżnił cnoty potrzebne rządzącym i cnoty niezbędne dla rządzonych. Ci pierwsi potrzebują w szczególności sposobu roztropności, ci drudzy powinni być posłuszni. Wszystkim zaś potrzebna jest cnota sprawiedliwości.

Warunkiem sprawiedliwego państwa jest respektowanie przez jego obywateli zasad moralności. Znamienne i ostre są słowa Arystotelesa: „Człowiek bez poczucia moralnego jest najniegodziwszym i najdzikszym stworzeniem”¹⁸. Niemoralność deprawuje człowieka i niszczy każdą społeczność. Jej opozycją jest sprawiedliwość, będąca najważniejszą ze wszystkich cnót. Jest ona „identyczna z doskonałością, bo kto ją posiadał, może ją wykonywać nie tylko w stosunku do siebie samego, lecz także w stosunku do innych”¹⁹. Sprawiedliwość jest cnotą społeczną, gdyż „czyni to, co pożyteczne dla innych: bądź dla władzy, bądź dla współobywateli”²⁰. Idea społecznej sprawiedliwości łączy się z ideą równości, która może być dwójaka: ilościowa (matematyczna) i jakościowa (proporcjonalna). Sprawiedliwość zamienna opiera się na równości ilościowej, zachodzi ona np. w relacji pomiędzy sprzedającym a kupującym. Sprawiedliwość rozdzielcza bazuje natomiast na równości proporcjonalnej, gdyż taka jedynie jest możliwa w relacji między społecznością a jej członkami, np. przy rozdziale

¹⁷ Arystoteles, *Etyka nikomachejska* II, 6 1106 b 11-14, tłum. D. Gromska, Warszawa 1956, s. 58.

¹⁸ *Polityka* I, 9 1253 a 16-17; s. 9.

¹⁹ *Etyka nikomachejska* V, 1 1129 b 34-36; s. 163.

²⁰ *Etyka nikomachejska* V, 1 1130 a 4-6; s. 164.

uprawnień i nagród²¹. Oba typy sprawiedliwości są niezbędne dla harmonijnego funkcjonowania i trwałości państwa.

Sprawiedliwość, ujmowana w wymiarze społeczno-politycznym, powiązana jest z respektowaniem prawa. W *Etyce nikomachejskiej* zawarte jest stwierdzenie: „Człowiekiem sprawiedliwym jest rzecz jasna ten, co trzyma się prawa i przestrzega tego, co jest słuszne”²². „Wszystko, co jest zgodne z prawem, jest w pewnym sensie sprawiedliwe”²³. Cytowane wypowiedzi łączą ideę sprawiedliwości z ideą słuszności. Stagiryta nie był rzecznikiem pozytywizmu prawnego, dlatego mówił o możliwości istnienia prawa sankcjonującego niesprawiedliwość. Prawo jest zawsze powiązane z określonym ustrojem państwa: jeżeli więc ustrój państwa jest zły, to i obowiązujące w nim prawo nie jest sprawiedliwe. Sprawiedliwość jest podstawą porządku społecznego, dlatego obowiązkiem państwa jest „ustalenie tego, co jest sprawiedliwe”²⁴. Sensem istnienia prawa jest ogólnospołeczna sprawiedliwość, a więc również ochrona moralności.

O ile cnota sprawiedliwości jest niezbędna wszystkim obywatelom państwa, to rządzącym i rządzonym potrzebne są specyficzne dla ich społecznego statusu właściwości. Na czele sprawności intelektualno-moralnych koniecznych dla elit rządzących znajduje się cnota roztropności. Arystoteles w swym uzasadnieniu odwołał się do porównania: „Roztropność jest jednak cnotą właściwą jedynie rządzącemu. Inne bowiem cnoty winny być, jak się zdaje, wspólne zarówno podwładnym jak i rządzącym, natomiast cnotą właściwą podwładnym jest nie roztropność, lecz słuszne mniemanie. Bo podwładny jest jakby wytwórcą fletów, rządzący zaś jakby fletnistą, który fletu używa”²⁵. Wiodąca rola roztropności w układzie cnót stanowi konsekwencję tego, że warunkiem wszelkiej moralnej sprawności jest działanie zgodne z rozsądkiem, czyli roztropnością (*phronesis*)²⁶. Nie należy jednak mylić roztropności z przebiegłością, która może łączyć się z realizacją złych

²¹ *Etyka nikomachejska* V, 3-4. Por. S. K o w a l c z y k, *Idea sprawiedliwości społecznej a myśl chrześcijańska*, Lublin 1998, s. 19-22.

²² *Etyka nikomachejska* V, 1 1129 a 44-45; s. 160-161.

²³ *Etyka nikomachejska* V, 1 1129 b 9-10; s. 162.

²⁴ *Polityka* I, 1 1253 a 20-21; s. 9. Por. III, 6 1282 b 10-13; s. 101; R. G e o r g e, *Making Man Moral. Civil Liberties and Public Morality*, Oxford 1993, s. 26.

²⁵ *Polityka* III, 2 1277 b 8-13; s. 87.

²⁶ „Sokrates [...] mylił się twierdząc, że wszystkie rodzaje dzielności etycznej są formami rozsądku, słusznie jednak twierdził, że nie ma dzielności etycznej bez rozsądku”. A r y s t o t e l e s, *Etyka nikomachejska* V, 13 1144 b 26-29; s. 233.

moralnie celów. Tą cnotą, którą w sposób szczególny powinni charakteryzować się podwładni, jest umiejętność słuchania i posłuszeństwo²⁷.

Każde państwo to wielość obywateli, którzy respektują porządek społeczny i są zdolni do harmonijnego współdziałania dla realizacji określonych celów. Wymaga to obecności elit kierujących państwem, tj. rządu. Sposób rządzenia państwem jest zależny od ustroju²⁸. Arystoteles wyróżnił sześć ustrojów polityczno-państwowych: trzy z nich są dobre – monarchia, arystokracja i politeia, trzy zaś zdeformowane – tyrania, oligarchia i demokracja. Oto ich skrótna charakterystyka:

„Tę postać jedynowładztwa, czyli monarchii, która ma na oku dobro ogólne, zwykliśmy nazywać królestwem, panowanie niewielu, a więc więcej niż jednego, zwiemy arystokracją, czy to dlatego, że najlepsi władają, czy też ponieważ rządzą ku najlepszemu pożytkowi państwa i jego członków; kiedy zaś lud rządzi ku ogólnemu pożytkowi, używamy nazwy, którą w szerszym znaczeniu określamy wszystkie ustroje – politeia (rządy obywateli). [...] Zwyczajnymi wspomnianych ustrojów są: w stosunku do królestwa tyrania, w stosunku do arystokracji oligarchia, a w stosunku do politei demokracja. Tyrania bowiem jest jedynowładztwem dla korzyści panującej jednostki, oligarchia rządzi dla korzyści bogaczy, a demokracja dla korzyści ubogich, żadna z nich nie ma na względzie dobra ogółu”²⁹.

Wypowiedź Stagiryty wskazuje, że w swej klasyfikacji ustrojów politycznych państwa stosował on głównie dwojakie kryterium: kwantytatywne i jakościowe. Pierwsze z nich uwzględnia liczbę osób sprawujących władzę: w monarchii i tyranii jest to jedna osoba, w arystokracji i oligarchii wiele osób, w politei i demokracji większość albo wszyscy obywatele. Drugie kryterium ma charakter aksjologiczno-oceniający: dobre ustroje dbają o dobro wspólne państwa, gdyż kierują nimi ludzie prawi, natomiast ustroje zdeformowane – kierowane przez ludzi nieuczciwych – działają na szkodę ogółu obywateli. Autor *Polityki* nie popadł w skrajny schematyzm, dostrzegł bowiem możliwość łączenia poszczególnych ustrojów.

Poszczególne formy ustrojów omawiał Arystoteles odwołując się do konkretnych przykładów historycznych, na podstawie których kwalifikował je w aspekcie etycznym. Królestwo i tyranię łączy fakt sprawowania władzy

²⁷ „Na tym polega cnota obywatela, by wykazać umiejętność rządzenia wolnymi, a zarazem słuchania”. A r y s t o t e l e s, *Polityka* III, 2 1277 b 50-51; s. 87.

²⁸ *Polityka* III, 4 1278 b – 1279 a; s. 90-91.

²⁹ *Polityka* III, 5 1279 a 40 – b 7; s. 92. Por. Ś p i e w a k, *W stronę wspólnego dobra*, s. 104 nn.; G. R e a l e, *Historia filozofii starożytnej*, t. II, Lublin 1996, s. 316 nn.

przez jedną osobę, ale dzielą je istotne różnice. „Królów mianowicie strzegą z bronią obywatele, tyranów zaś obcy najemnicy; pierwsi panują bowiem według praw i za zgodą poddanych, a drudzy wbrew ich woli”³⁰. Oba ustroje nie są wewnątrznie jednolite, istnieją bowiem różnorodne formy królestwa i tyranii, czasem są one dość bliskie sobie. Tyrania ma zasadniczo charakter despotyczny, natomiast ustroj królewski opiera się na prawie i respektuje lokalne tradycje.

Drugą parę opozycyjnych ustrojów tworzą arystokracja i oligarchia. W przekonaniu Stagiryty arystokracja „oddaje rządy ludziom bezwzględnie najlepszym pod względem moralnym”³¹, dlatego dbają oni o dobro obywateli. W ustroju oligarchicznym rządy sprawują ludzie bezwzględni i szukający wyłącznie własnych korzyści, dlatego ich bogactwo kontrastuje z ubóstwem większości mieszkańców kraju³². Konsekwencją oligarchii jest często tyrania, która prowadzi do rewolucyjnego przewrotu i demagogicznej formy demokracji.

Idealnym ustrojem, jak sądził Arystoteles, jest tzw. politeia. Charakterystyka tego ustroju nie jest jednoznaczna i klarowna, ponieważ stanowi on „mieszanie oligarchii i demokracji”³³. Z demokracją łączy ją właściwość, że władzę w państwie sprawują wszyscy obywatele, gdyż przynależność do elit politycznych nie wymaga cenzusu majątkowego. Wspólną natomiast cechą politei i oligarchii jest fakt, że personalny skład rządzących gremiów jest wynikiem doboru ludzi zdolnych, a nie dokonuje się w drodze przypadku, czyli przez losowanie.

Autor *Polityki* wiele uwagi poświęcił ustrojowi demokracji, którego charakterystyczną cechą jest to, że „wszyscy o wszystkim decydują”. Istnieją różne formy demokracji. Arystoteles w swej klasyfikacji odmian demokracji stosował dwojakie kryterium: jurydyczno-proceduralne i aksjologiczne. Mając na uwadze pierwsze kryterium, wyróżnił cztery następujące formy demokracji: 1 – rządzi cały lud, ale władzę sprawują kolejno przedstawiciele poszczególnych okręgów państwa; 2 – wspólnie uchwalają prawa wszyscy, a resztę spraw przekazują wybieralnym urzędnikom; 3 – zgromadzenie ogólne obywateli dokonuje wyboru urzędników, którym przekazuje władzę – z wyjątkiem spraw najważniejszych (wojny, przymierzy);

³⁰ *Polityka* III, 9 1284 b 38-40; s. 110; por. *Polityka* IV, 6; IV, 8.

³¹ *Polityka* IV, 5 1293 b 32-33; s. 134.

³² *Polityka* III, 5, 1280 a 33-45; s. 93. Por. III, 10 1286 b 50-56; s. 114.

³³ *Polityka* IV, 6 1294 b 14-15; s. 135. Por. IV, 7 1294 b 10-45; s. 137.

4 – ogólne zebranie obywateli decyduje o wszystkim³⁴. W antycznej Grecji istniały najczęściej państwa-miasta, dlatego wymienione formy ustrojowe były demokracją bezpośrednią, co we współczesnych dużych terytorialnie i ludnościowo państwach nie jest możliwe. Ostatnia forma demokracji została określona jako skrajna, prowadząca często do nadużyć.

Rozważania Arystotelesa zawarte w *Polityce* pozwalają na jeszcze inną klasyfikację odmian demokracji. W aspekcie aksjologicznym można mówić o następujących jej formach: 1 – rządy sprawuje lud, ale tylko dla własnego dobra (wola ludu jest ponad prawem); 2 – rządzą wspólnie ubodzy i bogaci dla wspólnego dobra; 3 – wszystkim kieruje prawo; 4 – rządzą wszyscy, ale dostęp do urzędów zależy od cenzusu majątkowego i moralnych właściwości kandydata. Ostatnią formę demokracji Arystoteles uznał za najlepszą, ponieważ urzędy są w ręku ludzi intelektualnie uzdolnionych i moralnie prawych; są oni odpowiedzialni przed ludem, wspólna wszystkim jest troska o dobro moralne³⁵. Tak rozumiana demokracja jest pokrewna politei, która uznana została za ustrój najlepszy.

Istnieją różne formy demokracji, ale zawsze ma ona cechy specyficzne. W sposób syntetyczny ujmuje je Arystoteles następująco:

„Otóż demokracją nazywa się w pierwszym rządzie ten ustrój, w którym najzupełniej przeprowadzona została zasada równości. Równość zaś według podstawowego prawa takiej demokracji wyraża się w tym, że czy biedni, czy bogaci, to niczym nie górują jedni nad drugimi, ani też nie skupiają jednostronnie całej władzy, lecz są sobie równi. Bo jeśli, jak niektórzy przyjmują, wolność i równość znajdują się głównie w ustroju demokratycznym, to będzie to faktem przede wszystkim wówczas, gdy wszyscy mieć będą możliwie równy udział w kierowaniu państwem. Ponieważ zaś lud ma większość, a o wszystkim decyduje uchwała większości, więc taka forma ustroju jest bezsprzecznie demokracją”³⁶.

Ta wypowiedź, a także inne analogiczne³⁷, pozwalają na zrekonstruowanie Arystotelesowskiej koncepcji demokracji. Ustrój taki zawiera zarówno wiele cech pozytywnych, jak i negatywnych. Zasadniczo dominują pozytyw-

³⁴ *Polityka* IV, 2 1280 a 44 – 1280 b 10; s. 148.

³⁵ *Polityka* IV, 4 1291 b 30 – 1292 a 6; s. 129-130; VI, 2 1318 b 33 – 1319 a 6; VI, 1 1292 b 25-30; V, 7 1308 b 31 – 1309 a 9; K. M i t t e l m a i e r, M. M a i r, *Demokratie. Die Geschichte einer politischen Ideen von Plato bis heute*, Darmstadt 1995, s. 32 nn.

³⁶ *Polityka* IV, 4 1291 b 44-54; s. 129.

³⁷ *Polityka* IV, 6; IV, 11; VI, 1.

ne aspekty demokratycznego ustroju państwa. Najważniejsze z nich są następujące: ogół obywateli uczestniczy w kierowaniu państwem, równy jest dostęp do urzędów, zapewniona jest wolność życia osobistego i społecznego, urzędy obejmuje się poprzez losowanie, a nie dzięki posiadaniu majątkowi, jednakowe jest wychowanie dzieci rodziców bogatych i ubogich, wszyscy podlegają w równym stopniu prawu, decyzja większości obywateli jest obowiązująca dla wszystkich. W demokracji wszyscy obywatele mogą obejmować urzędy. Jeżeli są biedni, to sprawowanie urzędu jest płatne. Rozumnie pojmowana demokracja jest bardziej trwała od oligarchii.

Arystoteles wskazał również na niebezpieczeństwa związane z demokracją i możliwość jej wynaturzeń³⁸. Najczęściej są to zjawiska następujące: nadużywanie wolności poprzez różne formy samowoli, przekupywanie ubogich urzędników, skłonność do anarchii w życiu społecznym, prymat równości przed sprawiedliwością, uleganie demagogom, deprecjonowanie roli prawa w imię zasady większości. Możliwość i skala deformacji demokratycznego ustroju państwa jest dla niego wielkim zagrożeniem, dlatego Arystoteles uznał, że tyrania i demokracja „są chyba najgorsze ze wszystkich” ustrojów³⁹. Jego globalna ocena demokracji nie była jednak negatywna, o czym świadczy choćby wypowiedź: „Politeia, opierająca się na średnim stanie, która jest najtrwalsza z tego rodzaju ustrojów, bliższa jest demokracji aniżeli oligarchii”⁴⁰. Ustrój idealny, tj. politeię, autor *Polityki* uznał za umiarkowaną formę demokracji. Jej opozycją jest demokracja skrajna, która lekceważy prawo oraz wartości intelektualne i moralne, a często graniczy z demagogią. Taki typ demokracji był zdecydowanie negatywnie oceniany przez starogreckiego myśliciela.

Dotychczasowa prezentacja koncepcji państwa i demokracji autora *Polityki* pozwala na takie oto końcowe wnioski. Z jednej strony mówił on o naturalnej genezie państwa, gdyż każdy człowiek potrzebuje go jako społeczności samowystarczalnej. Z drugiej jednak strony państwo nie jest absolutnym władcą człowieka – Lewiatanem Hobbesa⁴¹. Arystoteles cenił wolność i równość, a także akceptował prawo ludu do współkierowania państwem. Równocześnie wysoko oceniał rolę wartości intelektualnych

³⁸ *Polityka* II, 6 1270 a 44 – b 14; s. 63; II, 7 1272 a 30-40; s. 70; II, 9 1274 a 47-53; s. 74; V, 7 1309 b 47-55; s. 188.

³⁹ *Polityka* II, 3 1265 b 18-22; s. 49.

⁴⁰ *Polityka* V, 1 1302 a 7-10; s. 162.

⁴¹ F. C o p l e s t o n, *Historia filozofii*, t. 2, Warszawa 1998, s. 406; G e o r g e, *Making Man Moral*, s. 21-22.

i moralnych, które obowiązujące prawo państwowe winno chronić. Arystotelesowska koncepcja demokracji jest przeciwstawna modelowi ideologicznego liberalizmu, który w zasadzie ogranicza się do demokracji proceduralnej. Stagiryta stawiał wysokie wymagania demokracji: nie powinna ona aprobować samowoli i łamania sprawiedliwego prawa, jej celem jest bowiem ochrona dobra wspólnego wszystkich obywateli – niezależnie od ich statusu majątkowego. Oczywiście, nie wszystkie elementy koncepcji państwa Arystotelesa zasługują na akceptację. Tak np. chociaż krytycznie oceniał autorytarny model państwa Platona, to jednak w dalszym ciągu był rzecznikiem nadmiernej ingerencji państwa w życie prywatne obywateli. Jego krytycyzm wobec idei demokracji był przesadny, ale płynął z przesłanek etycznych, tj. z przekonania, że nieodzownym fundamentem każdego państwa jest symbioza prawa i etyki.

ARISTOTLE AND THE IDEA OF DEMOCRACY

S u m m a r y

Aristotle regarded the state as a natural and self-sufficient society, its aim being common good of all citizens (except slaves and foreigners). This kind of good contains non only economic good, but also moral good including a group of virtues: equality, justice, obedience, and prudence. The work entitled *Politics* distinguishes three positive political systems: monarchy (the reign of one), aristocracy (the reigns of elites), and politeia (the reigns of many or all). Once these systems aiming at common good are deformed, they become systems carrying out particular interests: tyranny cares about the good of one, oligarchy about the good of elites, and democracy about the good of a people exclusively. An ideal system is politeia characterized by the government of all citizens for the good of the whole population of the country. Aristotle separated many forms of democracy, being in mind a twofold criterion: juridic-procedural (the number of the roles and a technique of holding the power) and axiological (whether the aim of the state is the good of all, or only the good of some, e.g. the poor). The ancient-Greek thinker valued moderate direct democracy which he understood of the rule of all for the good of all. He was critical, however, about the radical form of democracy, such that assumed the primary role of law before ethics, and considering only the good of the people, that is a part of the citizens of the state.

Translated by Jan Kłós

Słowa kluczowe: państwo, demokracja, dobro wspólne, system polityczny, rząd.

Key words: state, democracy, common good, political system, government.